

Modlitwa – „Drzewo życia”

Warsztaty prowadzone przez Zbigniewa Jana Popko, Warszawa, 16 i 2009r .

Opracowanie komputerowe: Medarda

Malutki wodospad u góry się utworzył i ta woda tu spływa, jaśnieje u góry światło.

Podnosi się poziom , zalewa nas powoli, a to wygląda tak, jakby ten poziom był wyżej, niż czubki naszych głów, ale to dopiero od przodu się w nas wlewa, powolutku nas pochłania, takie bąbelki się pokazują, jakbyśmy już siedzieli w takim basenie, ale sami jesteśmy taką jakby oddzielną cząstką i pokazują takie coś w środku nas działające, jakby nas przygotowywało, oczyszczało, ustawiało..... To nie jest Zdrój Życia. Mówią o jakiejś wodzie poczęcia. Woda poczęcia, co odtwarza coś w nas ; wzorce poczęcia, wzorce wejścia i wyjścia. Bez nich niemożliwe jest cudów i zmartwychwstanie. Powolutku to nas przenika, pochłania.

Drzewo Życia się posrodku małe pokazało. Pokazały się też wody Zdroju Życia, ale, ciekawe, bo powiedzieli, że Drzewo Życia tkwi korzeniami w Zdroju Życia, a wokół tego Drzewa jest promienista energia, która jest Energią Życia.

A to wszystko, jakby z zewnątrz otoczone jest Kosmosem.

Pokazują teraz takie komety, kanały, które wpadają tutaj, do Drzewa Życia i to zasila moc tego Drzewa. Ono staje się jasne. Życie się kształtuje, życie się zmienia, życie odchodzi, ale nie umiera. Życiu można nadać nową formę. Przekształć. Życiu można nadać nową formę, nową postać. Wydłuż, co chcesz, skróć, co chcesz, pij wody, ile chcesz. A w tym Zdroju, jak w lustrze ujrzysz ; patrz wyraźnie, co się stanie, jak się stanie, to się stanie. To, co jest to i będzie, to, co będzie, na dół zejdzie. Nie baw się już wierszykami, nie graj tutaj już słowami, skup się na swej mocy ręki, zrób z udreki wreszcie cud wielki.

Czy potrafisz ? Nie.

Energia poczęcia wynika jakby z założeń Prawa. Ona pozwala na działanie. Czyli, jak się ma Prawo, wtedy można zmieniać początek wszystkiego. To, co na górze jest i na dole, to, co robimy, jest już rrobione - zostaje tu odrzucone, tworzy się nowe. To nowe jest dopiero wpasowywane w to, co jest górą i dołem, początkiem i końcem.

Nowym może być stan starego.

Więc wymazujemy schem aty, czyścimy swoje tablice, czyścimy wszystkie zapisy duchowe na wszystkich poziomach.

Zdrój Życia wygląda teraz jak , jak taka wybuchowa chmurka między naszymi nogami, nasze dusze siedzą i tak chlapią się stopami. Energia z tych stóp wpływa powolutku do całych ciał.

Teraz Zdrój Życia zasila nas taką energią, takim czymś nowym, co dopiero można przekształcić, ale poczekajmy, by to w nas weszło.

A my jesteśmy wyczyszczeni, czyli jesteśmy puści w swoich zapisach, jesteśmy wypełniani masą plastyczną i tą Energią Życia. Pozwólmy, żeby ona nas przepełniła.

To trwa, ciągle trwa.

Teraz , taki gejzerek jakby strzelił do góry, taka fontanna, która nie spadła na dół, a utworzyło się takie światło, zaczęło promieniować, silnie przepromieniowywuje nasze głowy i wytraca się, tak, jakby nas pochłaniało, coś z nas wyciągało, albo duszę, albo co...

I my teraz tak, jakby w rzadku ustawiamy się i rozproszeni bardzo, idziemy. I jest DRZEWO ŻYCIA.

Ono było zawsze bardzo zielone, a teraz jest w tym świetle skąpane. My, niczym takie małpki wdrapujemy się na górę. Jeden kładzie się niczym dziecko w brzuchu, drugi siedzi na, drzewie i banana je, inny przygląda się. Ktoś patrzy z góry na dół; widzi skałę, to Drzewo na skałe i przestrzeń kosmiczną, a w tej przestrzeni otwiera jakby kanały i może widzieć gwiazdy, planety, miasta, co tylko chce.

Jest zafascynowany tymi widokami tak, jakby zapomniał, po co tu przyszedł, ale i tak Drzewo powoli go wypełnia. Pozwólmy, by zapisy zostały zmienione, by tu, na wszystkich poziomach, na tych, które są potrzebne wprowadzono w nas nowy kod, nowy wzorzec energetyczny, zdrowego wszystkiego, tego, czego chcemy, z pełną energetyką, dotyczącą naszych poziomów i tego, czego nie wiemy, czyli całej naszej istoty i związku ze wszystkim, co tylko możliwe. I to niech się stanie. Niech będzie pełna odporność, zdrowie, cokolwiek można wydobyć stąd, niech się w Bogu, w Świetle stanie.

W nas nas ciągle odbywa się taki ruch, jakby programów, pokazują, jakby kanalikami, żyłkami coś w nas wtłaczano- w przenośni pokazują. Taka podpowiedź, że proces się toczy, że wszystko jest wszędzie zapisane.

Pojawił się też Kryształ Życia tutaj, kreci się z lewa na prawo, on jest taki wiszący pół metra nad ziemią, ma może 1,5 m wysokości. Teraz te kryształy życia pojawiają się na czołach. U jednej osoby wpadł do ręki, ma go w rękę. Powolutku zaczyna się taki proces, w którym Kryształ Życia będzie to oprogramowanie dzięki Energii Życia uruchamiać, będzie się wszystko zlepiać i będzie się tworzyło wszystko nowe i fizycznie też będzie się musiało to odzwierciedlić. Mówimy tu też o psychice, o mózgu, o wszystkim, o całej istocie naszej - szczęśliwa, zdrowa.

Pokazują mi wściekłość różnych sił, które tam, za ulicą próbowały się dostać do nas. Przyszedł taki potwornie wielki statek kosmiczny, pluje ogniem, próbuje się tu przetoczyć, ale jakby nie umiał złapać tego wymiaru. Cos poszło, jakies światło tutaj,bo to jakby nie z tego obszaru i zaczęło wszystko nikać, przemieniać się, ten cały statek, jak taka gigantyczna biedrona , czy coś. Teraz pojawiła się tu taka postać; cos to musiało naruszyć w nas, bo coś poprawia, maskuje. Dotyczy to jakichś naszych cząstek. Proces cały czas leci. We mnie pojawiło się słowo : utwardzacz. Teraz, jakby to wszystko, co zaszło, było zapisywane w Oceanie Ducha Świetego tak, jakby proces był stały, jakby nie był odwracalny. Usłyszałem takie słowo : zintegrowani. Pokazują Drzewo Życia w jakimś zespole tak, jakby to połączenie nie było chwilowe, jakby nie było. Pokazują znów ptaki, co wydziobują te larwy, jeden podbiegł do mnie, ale zaraz uciekł. Pojawił się Orzeł, jego krzyk, krąży, przeleciał i odleciał. Teraz znowu jakas postać się pojawiła, przeszła, popatrzyła i odeszła, jakby nie było tu nic do zrobienia. Werble teraz, bębni, słyszę taneczny i bitewny zgiełk. Zasłonili kurtyne, wszystko poznikało. "